



„Królowi ludów i czasów...”

Rok XIV, nr 2 (31) 2015

MIESZKAŃCY I GOSPODARZE PAŁACU BISKUPIEGO

Marzena Nosek

Naprzeciwko katedry stoi okazały gmach Muzeum Narodowego. Rzadko odwiedzany przez kielczan... A przecież jest to wspaniale zachowany siedemnastowieczny zabytek z bogatą historią napisaną przez ludzi, którzy byli w nim gospodarzami. I właśnie ich dzieje chciałabym tu pokazać.

W RĘKACH BISKUPICH

Kielce od XII w. były prywatną własnością kościelnych hierarchów z Krakowa. Dlatego na placu przed kolegiatą (obecna katedra) zawsze stał dwór, w którym zamieszkiwali. Ale dopiero bp Jakub Zadzik postanowił wybudować pałac na miarę bogactwa diecezji, znaczenia biskupstwa, wielkości rodu i swoich możliwości. Pomysł ten zaczął realizować w 1637 r., zlecając prace architektoniczne i budowlane dwóm słynnym Włochom: Janowi Trevano i Tomaszowi Poncino. Efekt ich pracy podziwiamy do dziś. Wymienię tu jeszcze jedną postać związaną z budową pałacu. Jest nią starosta Stanisław Czechowski, który z polecenia biskupa czuwał nad postępem prac. Dlaczego go wspominam? Bo większość kielczan z pewnością zna jego podobiznę. Do pewnego czasu w kościółku Trójcy Świętej przy bocznym ołtarzu ustawiona

była marmurowa figura klęczącego mężczyzny w zbroi. To właśnie Stanisław Czechowski. Teraz można go zobaczyć w Muzeum Historii Kielc.



(ze zbiorów Muzeum Historii Kielc)

Biskup zadbał o to, aby jego imię nie zniknęło w mrokach niepamięci. Herb Korab pojawia się w pałacu aż 126 razy, a słynne malowane stropy ramowe, wykonane przez Tomasza Dolabelliego, przedstawiają ważne sceny z życia bpa Zadzika. Niestety, biskup nie zdążył zamieszkać w nowo wybudowanym pałacu ani

nacieszyć się nim. Zmarł w zamku w Bodzentynie. W kieleckiej kolegiacie została umieszczona tablica z łacińskim tekstem, który po polsku brzmi: „Siedzibę tę wznosił ku wygodzie swych następców biskupów krakowskich godzien wieczystej pamięci Jakub Zadzik z najwyższej łaski biskup krakowski i książę sierwierski roku Chrystusowego 1642, pontyfikatu swego siódmego, który zmarł ku wielkiej żałości całego Królestwa”. Budowę dokończył bp Piotr Gembicki. Odtąd pałac stał się kolejną siedzibą biskupów krakowskich, chętnie przez nich odwiedzaną, w której lubili mieszkać oraz przyjmować gości. Następnym właścicielem pałacu był bp Andrzej Trzebicki, który podejmował u siebie króla Jana Kazimierza. Innym znamienitym gościem pałacu był król szwedzki Karol XII, który stąd wyruszył na bitwę pod Kliszowem. Ważną dla Kielc postacią był też bp Konstanty Felicjan Szaniawski, któremu zawdzięczamy założenie seminarium duchownego i wybudowanie jego gmachu oraz utworzenie szkoły średniej (która po dwóch wiekach przekształciła się w obecne Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Żeromskiego). Biskup ten rozszerzył istniejący pałac o skrzydło południowe. Było ono o tyle oryginalne, że jego krzyżankowa konstrukcja prowadziła do kolegiaty i dalej do nowo wybudowanych gmachów szkoły i seminarium. Można więc było tę odległość przejść jednym korytarzem, nie wychodząc na zewnątrz. Ten funkcjonalny budynek

został wyburzony na przełomie lat 60 i 70 XIX w. Północne skrzydło pałacu dobudował kolejny biskup – Jan Aleksander Lipski. Po nim diecezję objął Andrzej Stanisław Załuski. Biskup ten, będąc mecenasem sztuki i zapewne miłośnikiem książek, stał się współzałożycielem znanej Biblioteki Załuskich, której pierwsze tomy stały na półkach w południowo-zachodniej wieży kieleckiego pałacu. Najdłużej w Kielcach przebywał bp Kajetan Sołtyk. Zajął się remontem i upiększaniem już ponad stuletniego pałacu. Otoczył też opieką jednego ze swoich współpracowników – ks. Ignacego Krasickiego, którego wysłał na studia do Rzymu, co pomogło mu potem uzyskać sakrę biskupią. Biskupa Ignacego bardziej znamy jako twórcę pouczających bajek i fraszek niż jako kościelnego hierarchę. W otoczeniu biskupa Sołtyka była jeszcze jedna postać, której nazwisko można teraz znaleźć w podręcznikach. Po pałacu chodził, jako pokojowiec biskupi, Wojciech Bogusławski – twórca teatru polskiego. Z osobą biskupa Sołtyka, a ściślej z jego kucharzem Maciejem Gielbą, wiąże swe powstanie kamienica „Sołtyki” oraz figura św. Tekli, znajdujące się na kieleckim rynku. Przywołam postać jeszcze jednego biskupa krakowskiego – Andrzeja Gawrońskiego, który prawdopodobnie w pałacu nigdy nie był, ale... w 1805 r. w katedrze wawelskiej konsekrował pierwszego biskupa kieleckiego – Wojciecha de Boża Wola Górskiego. Biskup Wojciech mieszkał w pałacu i stąd zarządzał

nowo powstałą diecezją. Był pierwszym biskupem i jedynym kieleckim gospodarzem okazałego gmachu, wystawionego przez bpa Jakuba Zadzikę „ku wygodzie swych następców” prawie dwa wieki wcześniej.

ZMIANA WŁAŚCICIELA

Rok 1789 przynosi ważną zmianę w dziejach pałacu, który, decyzją Sejmu Wielkiego, przeszedł na rzecz skarbu państwa. Wprawdzie nadal mieszka tu bp Wojciech de Boża Wola Górski, ale po jego śmierci w 1818 r. pałac definitywnie przestał być siedzibą biskupią. Były to czasy zaborów i Kielce, z nic nieznaczącej miejsciny, stały się ważnym punktem administracji terytorialnej. Liczne instytucje właśnie pałac wybierały na swoją siedzibę. Część budynku zajmował prezes Komisji Województwa Krakowskiego. Był nim Antoni Colonna Walewski, który po przemianowaniu województwa na gubernię stał się gubernatorem krakowskim, mającym siedzibę w Kielcach. Po kilku latach nastąpiła zmiana organizacyjna i Walewski został gubernatorem kieleckim do momentu likwidacji guberni w 1844 r. Poza obowiązkami urzędniczymi zajmował się także działalnością dobroczynną i społeczną. Był współzałożycielem Towarzystwa Szkoły Elementarnej w Kielcach oraz współtwórcą Rady Opiekuńczej Szpitala Kieleckiego. Na około dziesięć lat Stanisław Staszic umieścił w pałacu Dyрекcję Główną Górniczą, a w skrzydle północnym pierwszą w Polsce wyższą uczelnię techniczną

– Szkołę Akademiczno-Górniczą. W ciągu kolejnych lat pomieszczenia zajmowały: lazaret, Urząd Skarbowy, Sąd Policji Poprawczej, drukarnia gubernialna, archiwum, kwatery i magazyny wojskowe.

W RĘKACH ROSJAN

Kłęska powstania styczniowego zdecydowanie zmieniła sytuację w Królestwie Polskim. Nowo powstała gubernia kielecka dostała gubernatora, ale tym razem Rosjanina. Konstanty Chlebniów wprowadził się do pałacu i tu sprawował swój urząd. Będąc pod wrażeniem pożaru, którego z powodu braku wody nie było czym ugasić, doprowadził on do oczyszczenia stawu miejskiego, zmeliorowania Silnicy i wytyczenia drogi dojazdowej (jej ślad to obecna ul. Staszica). Gubernator zlecił także wybudowanie, dla rosnącej liczby Rosjan w mieście, cerkwi prawosławnej, lokując ją niemal naprzeciwko katedry. Zgodnie z jego sugestią został też przebudowany pałac, m.in. strzeliste wieże otrzymały płaskie daszki. Po Chlebniowie pałac zamieszkiwało pięciu gubernatorów. I jeszcze ciekawostka. W pałacu w 1904 r. urodził się wnuk Władysława Bełzy – polskiego poety, Igor Bełza, późniejszy wybitny muzykolog, zafascynowany zwłaszcza muzyką Chopina. Ojciec Igora, Teodor, pracował jako sekretarz kancelarii gubernatora.

I WOJNA ŚWIATOWA

O jakże ważnym epizodzie z początku tej wojny opowiedział

sam jego bohater – Józef Piłsudski: „Później, gdy w Kielcach stały obok oddziałów naszych i oddziały austriackie, ta sama przekora i chęć ambicji, która mnie wraz z moimi żołnierzami ogarnęła, kazała mi zająć na swą kwaterę pałac gubernatora. Zgodnie ze zwyczajami wojennymi najokazalszy budynek zajmuje na kwaterę ten, kto jest rangą najwyższy. W ten sposób siłą faktu, bo wyrzucić mnie z pałacu nie ośmielano się, zdobyłem pozory wyższości. Toteż Austriacy i Niemcy przychodzili do mnie z pokorą, uważając widocznie, że skoro mieszkam w pałacu, to tym samym jestem już wyższy. I nie mogę zapomnieć goryczy, jakiej doznałem, gdy przejeżdżając później przez Kielce, tłukłem się na przedmieściu, gdy inni ten pałac zajmowali” (*O wartości żołnierza legionów*).

Po odzyskaniu niepodległości

W dwudziestoleciu międzywojennym pałac stał się siedzibą urzędu wojewódzkiego. Pierwszym wojewodą został Stanisław Pękosławski, który przyjął na siebie trudny obowiązek zorganizowania nowej administracji i odbudowy województwa. Był także, wraz ze starostą powiatowym i prezydentem Kielc, inicjatorem Towarzystwa Przyjaciół Szpitalika Dziecięcego im. Władysława Buszkowskiego. Ostatnim przed wojną, szóstym z kolei, wojewodą został Władysław Dziadosz, którego nazwisko znane

jest kielczanom najlepiej. Były legionista I Brygady żywo uczestniczył w organizowaniu uroczystości związanych z tradycją legionową oraz starał się o upamiętnienie miejsc pobytu oddziałów strzeleckich w Kielcach. Został prezesem Komitetu Budowy Pomnika Legionów, który odsłonięto przed gmachem Domu Wychowania Fizycznego i Przynasobienia Wojskowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (dzisiejszy Wojewódzki Dom Kultury im. Józefa Piłsudskiego). W pałacu zaś utworzył Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego. Rozwój niepodległej Polski przerwała II wojna światowa. Wtedy to budynek zajęli Niemcy, urządzając w nim przejściowy obóz jeniecki dla ok. ośmiuset oficerów, a później siedzibę NSDAP. 10 września 1939 r. progi pałacu przekroczył sam Adolf Hitler. Po wojnie powrócił tu urząd wojewódzki. Rok 1970 przyniósł kolejną zmianę. Gospodarzem pałacu zostało Muzeum Świętokrzyskie, które po paru latach, w uznaniu zasług dla kultury i dorobku naukowego, otrzymało zaszczytne miano Muzeum Narodowego. Tak wyróżnionych muzeów jest w Polsce zaledwie kilka.

TERAZ...

A teraz zapraszam do pałacu-muzeum, aby zobaczyć komnaty i zachowane pamiątki po biskupach, odwiedzić Sanktuarium Marszałka Piłsudskiego oraz podziwiać zgromadzone obrazy mistrzów.